

VII LO - u nas nie będzie ci nudno !



W numerze znajdziecie:

Młodzieżowa
Akademia
Dyplomatyczna
w VII LO czyli
pierwsze kroki
w dyplomacji

Felieton o
znaczeniu
sławy
dawniej i
dziś

Sportowe sukcesy

Niełatwo być przewodniczącą
Samorządu Uczniowskiego -
pisze Karolina Jakubowska

Komiks

Wywiady - z p. prof.
Teresą Frask oraz
doradcą zawodowym
w VII LO,
p. Anitą Fabrycką

Pierwsze kroki w dyplomacji - Młodzieżowa Akademia Dyplomatyczna MAD

Niezależnie od tego, czy wiążemy z tym swoją przyszłość, czy jest to tylko odskocznia od zwykłych szkolnych zajęć, MAD każdego z nas wzbogaca i rozwija.

Środa, 14.25. Część uczniów jest pełna radości, gdyż skończyła już lekcje. Jednak całkiem spora grupa cieszy się w oczekiwaniu na zajęcia Młodzieżowej Akademii Dyplomatycznej, prowadzonej przez profesora Janusza Klemensa. Nie mogą się doczekać kolejnej gorącej dyskusji na tematy politycznodyplomatyczne. Wprost garną się do pochłonięcia nowej dawki wiedzy. Czego dziś się dowiedzą: jak zrobić posta z taboretu czy może jak wygląda sytuacja Polaków na Białorusi?

W tym właśnie leży siła MADu łączy w sobie tematy poważne z tymi luźniejszymi. Dyskutuje tu się o sprawach politycznych, militarnych czy gospodarczych dotyczących całego świata w sposób swobodny i przystępny dla młodych



ludzi. Dzięki temu dowiadujemy się wielu rzeczy o sytuacji międzynarodowej, jednocześnie nie nudząc się i z wielką ochotą przyswajając wiedzę. Każdy tzw. Madowiec od początku roku poznał wiele faktów, o których wcześniej nawet mu się nie śniło. Bez wątpienia jest to bardzo przydatne, bo przecież każdy powinien być zorientowany, co dzieje się na świecie, w którym przyszło nam żyć. W końcu, jak wiadomo, to co naprawdę ważne, nie rozgrywa się na łamach gazet, telewizji czy Internetu.

Pierwsze kroki w dyplomacji - Młodzieżowa Akademia Dyplomatyczna MAD

Na pewno każdy zauważył już szeroko zakrojone działania MADu w tym roku szkolnym. Przypomina to film Hitchcocka zaczęło się od trzęsienia ziemi, a potem napięcie ciągle szło w górę. Już w drugim tygodniu nauki do szkoły przybył Marszałek Sejmu Stefan Niesiołowski oraz prezydent Gdańska Paweł Adamowicz. Która szkoła może pochwalić się tak znamienitymi gośćmi? Co więcej, Madowcy mieli okazję podyskutować z tymi dwoma słynnymi politykami. Prawdziwą perłą w koronie było jednak wydarzenie z początku października, kiedy po dwóch tygodniach przygotowań przystąpiliśmy do debaty przedwyborczej. Na pewno wszyscy doskonale ją pamiętają, więc nie trzeba wyjaśniać jej zasad i przebiegu. Należy jednak wspomnieć, że wymagała ona od Madowców ogromnej pracy. Wszyscy musieli zapoznać się z programami wylosowanych partii, często niezgodnymi z naszymi prywatnymi poglądami. To również przełożyło się bardzo pozytywnie na naszą świadomość polityczną, gdyż mogliśmy dokładniej zauważyć wady i zalety poszczególnych ugrupowań i dokonać pewnych korekt w naszym myśleniu o nich.

Kolejnym bezprecedensowym wydarzeniem była debata między posłem PO Sławomirem Neumannem oraz politykiem PiS Jarosławem Sellinem, która odbyła się w grudniu.

Dotyczyła ona sytuacji Polski po wyborach, jednak oczywiście dotknięto także innych tematów. Dzięki temu mogliśmy zapoznać się z poglądami dwóch skrajnie różnych partii, a także przyjrzeć się, jak na żywo wygląda taka debata. Możliwość obserwacji zachowania polityków, sposobu, w jaki rozmawiają, a także zadania własnych pytań, bez wątpienia rozwinęła nasze horyzonty. To tylko te najbardziej efektowne z dokonań MADu. Oprócz tego nawiązaliśmy współpracę z Salonem Młodopolskim im. Arama Rybickiego, uczestniczyliśmy w debacie na temat stanu wojennego w 1981 roku, a także spotkaniu odnośnie sytuacji Polaków na Białorusi. Wszystko to poszerza naszą wiedzę i zmienia sposób patrzenia na świat. Być może ktoś z nas bardziej wdroży się w tematy dyplomatyczne i w przyszłości zostanie ambasadorem czy jakąś inną grubą rybą. Niezależnie od tego, czy wiążemy z tym swoją przyszłość, czy jest to tylko odskocznia od zwykłych szkolnych zajęć, MAD każdego z nas wzbogaca i rozwija.

Krzysztof Michalski,
Szymon Żabiński , 2c

Wyjazd studyjny uczestników MAD - u do Berlina



Brama Brandenburska



Wyspa Muzeów



Ambasada RP



Stadion Olimpijski



Muzeum Pergamońskie



Kodeks Hammurabiego w Muzeum Pergamońskim

Samorząd Uczniowski działa !



Inicjatywy Samorządu Uczniowskiego
w II semestrze roku szkolnego 2011/2012

Luty:

Poczta Walentynkowa

Przedstawienie z okazji Walentynek Z
Amorem przez epoki

Mistrzostwa szkoły w halowej piłce nożnej
chłopców

Akcja Powrót do przeszłości? Czemu nie?!-
Lata 60-80 XX wieku. Przystrajanie gazetek
klasowych i przebieranie się właśnie w stylu
tych lat. Przywileje dla osób, które się
przebrały- zwolnienie z niezapowiedzianych
kartkówek i z odpowiedzi ustnej

Negocjacje z Dyrektorem ZSO Nr 7,
p. Marcinem Hintzem ws. zakupu automatu
do napojów, organizacji radiowęzła i Nocy
Filmów w naszej szkole.

Marzec:

Mistrzostwa szkoły halowej w piłce nożnej
chłopców- kontynuacja

Dzień kobiet- podarunki dla uczennic
i nauczycielek z naszej szkoły

Dzień Mężczyzn- podarunki dla uczniów
i nauczycieli z naszej szkoły

I Dzień Wiosny (Dzień Kiczu - przywileje dla
osób, które się przebrały- zwolnienie
z niezapowiedzianych kartkówek i z
odpowiedzi ustnej)

Konkurs recytatorski : Co mi w duszy
gra

Promowanie naszej szkoły poza jej
murami.

Uroki bycia przewodniczącą...

Przewodnicząca szkoły to zaszczytna, ale
i odpowiedzialna funkcja. Pomyślicie sobie
: Jak to odpowiedzialna? Przewodniczący nie
musi nic robić, poza realizowaniem swojego
planu działań, a to przecież proste. Uwierzcie
mi ja też tak myślałam do czasu, gdy sama
nie zostałam przewodniczącą Samorządu
Uczniowskiego naszej szkoły.

Ułożyłam swój plan pracy i cieszyłam
się, że będę mogła już niedługo zabrać się
do działania. Jednak okazało się, że wcale nie
jest to takie proste. Każdy pomysł wymaga
dokładnego planu- przydzielenia i rozpisania
zadań, określenia celów, czasu, miejsca,
kolejności działań. Na taką analizę trzeba
poświęcić naprawdę sporo czasu.
Przewodniczący szkoły musi być także
przygotowany na rozmowy z Panem
Dyrektorem jeśli chce się przekonać kogoś
do swoich pomysłów, trzeba mieć naprawdę
mocne argumenty. Ponadto muszą być one
zgodne z regulaminami opracowanymi przez
Ministerstwo Edukacji Narodowej, które
niestety mocno zawężają pole działania.
Naprawdę trzeba się sporo natrudzić,
a przecież poza obowiązkami
przewodniczącego SU czekają na nas
zwyczajne obowiązki uczniowskie
przygotowywanie się do lekcji, prac
klasowych i sprawdzianów, że już nie
wspomnę o udziale w różnych projektach
szkolnych i międzyszkolnych. Nie chcę,
abyście odebrali ten artykuł jako formę
jakiegoś zażalenia. Osobiście cieszę się
z pełnionej przeze mnie funkcji, ale
chciałabym, żebyście zobaczyli, ile wkładam
w to pracy, serca i wysiłku, i zrozumieli,
że bycie przewodniczącym SU do łatwych
zadań nie należy.

Karolina
Jakubowska, II c

Pływacy VII LO medalistami Mistrzostw Gdańska!



Pływacy VII LO medalistami Mistrzostw Gdańska ! 11 i 12 stycznia na basenie MOSiR u odbyły się zawody sportowe sztafet pływackich gdańskich szkół ponadgimnazjalnych. Pierwszego dnia wystartowały zespoły dziewcząt z trzynastu szkół Gdańska. Rewelacyjnie spisały się zawodniczki naszej szkoły, które po raz pierwszy w historii startów dziewcząt VII LO zdobyły brązowy medal mistrzostw Gdańska. Dziewczęta wystąpiły w składzie:

1. Aleksandra Grzemska IIB
2. Monika Wesołowska IC
3. Joanna Cichon IIIB
4. Małgorzata Doliniec - IC
5. Aleksandra Klein - IC
6. Daria Gojtowska - IC
7. Agnieszka Piekarska - IIIC
8. Justyna Królak - IIIC
9. Patrycja Sobocka IIIA

Klasyfikacja końcowa sztafet pływackich dziewcząt: 1.XV LO
2.V LO 3.VII LO 4. GLA; 5. II LO 6. I LO 7.ZSZ nr 9; 8.VIII

LO 9.XIX LO 10.ZS Morsk.; 11.SOiO; 12.XX LO 13.III LO.

Kolejnym dniem zawodów była rywalizacja chłopców. Nasi pływacy wystąpili w roli faworytów i obrońców tytułu mistrza Gdańska. Występ naszych uczniów zakończył się zdobyciem srebrnego medalu i tytułu wicemistrzów Gdańska.

Pływacy wystąpili w składzie:

1. Paweł Gabis III B 2. Jakub Kowalczyk II B 3. Marek Kowalczyk II A 4. Jakub Dampc I A 5. Wojciech Brzeziński I A 6. Maciej Aduszkiewicz I

Klasyfikacja końcowa sztafet pływackich chłopców: 1.III LO
2.VII LO 3. SOiO ; 4. VIII LO 5.V LO 6. ZS.Ener.; 7. II LO
8. GLA; 9. IX LO 10. XX LO; 11. XV LO; 12. ZS.Łącz.;
13. I LO; 14.PSB; 15. PSR.

Gratulujemy naszym sportowcom i życzymy dalszych sukcesów w kolejnych zawodach.



Służmy poczciwej sławie, a jako kto może
Niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże.

Jan Kochanowski, Pieśń o dobrej sławie

Kochanowski pisał o konieczności zapewnienia sobie dobrej sławy, bo to jedyne, co po nas zostanie – nasze dobre imię i pamięć o szlachetnym, uczciwym życiu. W XXI wieku sława stała się bardzo pożądaną wartością, jednak, czy taką, o jakiej pisał renesansowy poeta?

Dzisiaj sława to dla jednych kontrowersyjne zachowanie i wywoływanie skandalu wokół swojej osoby, dla drugich to ciężka praca prowadząca do sukcesu.

Najlepszym przykładem pokazującym pogoń za sławą jest showbiznes. Wielu młodych aktorów i aktorek oraz piosenkarzy próbuje przebić się przez bardzo wymagający świat celebrytów. Chwytają się każdego sposobu, żeby zaistnieć, począwszy od wyzywających kreacji, a skończywszy na udzielaniu wywiadów, w których mówią o intymnych szczegółach ze swojego życia prywatnego, a nawet posuwają się do zawstydzania swoich bliskich bądź wymyślania rodzinnych tragedii, które tak naprawę nie miały miejsca.

Jednak świat show- biznesu rządzi się swoimi prawami. Nie wystarczy tylko się przebić, trzeba się jeszcze utrzymać. Aby być na dobrej pozycji w tym biznesie trzeba być wszechstronnym, pewnym siebie, posiadać charyzmę, a przede wszystkim – nie ulec tak zwanemu zaszufłakowaniu. Zjawisko to jest bardzo częste przy rozpoczynaniu kariery w Hollywood, tzn., że początkujący aktor, który zagrał np. rolę amanta, w późniejszych produkcjach może być obsadzany w tej samej roli i trudno mu zmienić swój wizerunek.

Starsze pokolenie aktorów, takich jak



John Malkovich, Clint Eastwood, Woody Allen, Michelle Pfeiffer czy Sharon Stone, do sławy, szacunku w środowisku filmowym i majątku doszło drogą ciężkiej pracy i wielu wyrzeczeń aż do osiągnięcia sukcesu. Jest wielu młodych, którzy wzorując się na starszych kolegach po fachu wybierają tę drogę. Tacy aktorzy, mający już na koncie wiele sukcesów to Orlando Bloom, Keira Knightley, Amanda Seyfried czy Jake Gyllenhaal. Również polski show biznes może pochwalić się znakomitymi aktorami, takimi jak Piotr Adamczyk, Daniel Olbrychski, Artur Żmijewski i Katarzyna Glinka, czy Marta Żmuda-Trzebiatowska. Jednak w świecie celebrytów egzystują również ludzie, którzy nie dokonali niczego wielkiego, a tylko są znani opinii publicznej za sprawą różnych skandali lub nietypowych zachowań. Ci wykorzystują swoje tak zwane pięć minut, pojawiając się w telewizji i na okładkach tabloidów. Choć nie mają nam nic do zaoferowania, za wszelką cenę chcą być sławni.

Sławnym być...

Dobra sława to nie tania popularność, ale chwała, którą zdobywa się poprzez wielkie czyny, niesienie pomocy innym ludziom i słowa trafiające do ludzkich serc. Sądzę, że współcześnie osobą posiadającą dobrą sławę jest Jerzy Owsiak. Dzięki swojej pomocy niesionej dla chorych i cierpiących, zyskał ogromną popularność- jest znany nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Z pomocą wolontariuszy, zgłaszających się do zbierania pieniędzy, jego fundacji udaje się zebrać ogromne kwoty, które potem przeznaczają na zakup sprzętu ratującego życie chorych. W pamięci Polaków na pewno dobrze zapisał się także były prezydent RP Lech Wałęsa, który przyczynił się do upadku komunizmu w Polsce. Wielu Polaków, znających pana Wałęsę osobiście, pochwała jego wkład w historię Polski, a przede wszystkim konsekwencje w dążeniu do wyznaczonego celu.

Słowa, mające ogromną moc oddziaływania na emocje ludzkie, wpisują się w pamięć słuchaczy. Piękne słowa poparte autorytetem mówiącego wywołują silne emocje i skłaniają do refleksji. Taką osobą, potrafiącą wzbudzić w słuchaczach ogromne zainteresowanie, był Jan Paweł II. Jego słowa: Chociaż nie jestem wśród was na co dzień, jak bywało przez tyle lat dawniej- to przecież noszę w sercu wielką troskę. Wielką, ogromną troskę. Jest to moi drodzy, troska o was. Właśnie dlatego, że od was zależy jutrzejszy dzień. wywarły na słuchających wrażenie, jakiego nie zapomną przez całe swoje życie Kazania papieża, sposób, w jaki potrafił się wyrażać i kontakt, jaki miał ze słuchaczami, to był dar od Boga. Ludzie, którzy mieli okazję spotkać się z papieżem, wychodzili od niego pokrzepieni na duchu, z nadzieją na lepsze jutro.

Dobra sława była wartością zdobywaną niekoniecznie celowo - raczej wynikała z ukształtowania charakteru osób, które zyskały ją z pomocą własnego sumienia. Ich motywacją nie była popularność, ale służba innym stosownie do własnych umiejętności i talentów. Dzięki temu ich nazwiska zachowały się w ludzkiej pamięci i będą wspomniane przez pokolenia.

Ludzka pamięć jest ulotna, ale na tyle trwała, żeby zapamiętać coś, co jest tego warte. Więc dobrze jest się zastanowić nad wartością, którą chciał mieć na pieczy mistrz z Czarnolasu nad sławą, którą pozostawiamy po sobie

Magdalena Borysiuk 1b





WYWIAD Z DUCHEM JOZEFĄ WYBICKIEGO

START

rys. Ewa Rochlewicz II



KTO WPADE NA TEN DURNY POMYSŁ Z PRZECIERADEM?

PRZYPUŚCZAM ŻE WSZYCY MME ZNACIE... TERAZ ODPOWIEM NA NASZE PYTANIA

Cisza...

NIE WSZYSCY NA RAZ...

SPOKOJNIE, TAK SZYBKO NIE ZNIKNE

CO SĄDZI PAN... TAKIE TEST PANA NATYWIĘSZE DZIEŁO?

A PRZYDĄ TAKŻE PANA ŻONY?

TO CHYBA NIE NAJLEPSZY POMYSŁ...

OK, ALE NA NASZE ODPOWIEDZIALNOŚĆ

POGNOTAŁ MI SUKNIĘ!!

BYŁO MI STAC NA ŚRODKU!!

TO WSZYSTKO TWOJA WINA!

USPOKO SIĘ NARZANA KOBIECIE!

*SZEPOTA DZIĘCZYNNY SPOKÓJ... SIARĘ MI ROBIĆIE...

KOCHANE ZNOWU ZACZYNAJĄ! ... OBYDWIE KOCHAŁEM TAK SAMO MOCNO...

STWIERDZĘ ŻE CZTERY ZAKONNICE I TĘDEN KSIĄDZ W RODZINIE WYSTARCY.

A POZA TYM NIE PRZYPADŁA MI DO GUSTU NAUKA W SZKOLE TERZVICKIEJ.

LEPIEJ POMIŃMY PYTANIA DO 2006...

PANIE JOZEFIE, A DLACZEGO NIE ZOSTAŁ PAN KSIĘDZEM SKORO POCHODZIŁ PAN Z TAKI RELEGIJNY RODZINY?

PO KILKU WYCZERPUJĄCYCH GODZINACH DLA WYBICKIEGO...

TESTEM TUŻ ZMECZOMY ZNIKAM

PUF

Wywiad z Panią profesor Teresą Frask, polonistką w VII Liceum Ogólnokształcącym



Być może większej zmianie uległy rozrywki młodzieży. Kiedyś nie mieliśmy dostępu do nowoczesnej technologii i przyjemnością dla wielu z nas było czytanie.

Uczy Pani w Siódmce już długo. Jak ocenia pani pracę uczniów na przestrzeni tych wszystkich lat?

Może Cię to zdziwi, ale powiem, że w mojej ocenie uczniowie i ich pracowitość nie zmienili się tak bardzo, jak zwykle się to przedstawia. We wczesnych latach 70. ubiegłego wieku byłam uczennicą tej szkoły i od moich nauczycieli oraz - w ogóle - od starszego pokolenia słyszałam często o bardzo pracowitych młodych ludziach w przeszłości i rozwydrzonej oraz rozleniwionej młodzieży w teraźniejszości. Sama mam tendencję do idealizowania i dlatego uważam, że uczniowie nie zmienili się wcale tak bardzo - zawsze chcieli uzyskać jak najlepsze stopnie kosztem jak najmniejszej pracy - wspaniała zaś ocena przeszłości jest po prostu skutkiem idealizacji. Być może większej zmianie uległy rozrywki młodzieży. Kiedyś nie mieliśmy dostępu do nowoczesnej technologii i przyjemnością dla wielu z nas było czytanie. Za pomocą książek przenosiliśmy się w nieznanne światy, ćwiczyliśmy wyobraźnię, a przy okazji zdobywaliśmy wiedzę.

Zatem różnica, według mnie, tkwi nie w pracowitości lub rozleniwieniu uczniów, a w doborze rozrywek. Współcześnie wiele z nich jest gotową papką, niezmuszającą do myślenia, usypiającą intelektualnie.

Jakie są według Pani, najsilniejsze i najsłabsze strony VILO?

Myślę, że silną stroną naszego liceum jest bardzo dobre wyposażenie szkoły w odpowiedni nowoczesny sprzęt. Naprawdę uważam, że my nauczyciele mamy bardzo dobre warunki pracy, a nasi uczniowie - nauki. Poza tym - szkoła jest niewielka. Myślę, że jest to najmniejsze liceum w Gdańsku - liczy sobie teraz tylko 9 oddziałów, co w dzisiejszych czasach jest ogromną zaletą. Uczniowie nie są anonimowi, mają poczucie przynależności do wspólnoty, są bliżej siebie i bliżej nauczycieli. Daje to pewien komfort psychiczny, poczucie bezpieczeństwa bardzo potrzebne młodym ludziom. W naszej szkole wszyscy się znają, w wielu przypadkach przyjaźnią. Także zdecydowana większość nauczycieli to osoby emocjonalnie ze szkołą związane, zadowolone ze swojego miejsca pracy. Wszystko to tworzy serdeczną, niepowtarzalną atmosferę wzajemnej życzliwości i zrozumienia.

Wywiad z Panią profesor Teresą Frask, polonistką w VII Liceum Ogólnokształcącym

Ja przynajmniej tak to widzę. Myślę, że to wszystko oraz stabilna i kompetentna kadra nauczycielska sprawia, że Siódemka - szkoła jest niewielka. Myślę, że jest to najmniejsze liceum w Gdańsku - liczy sobie teraz tylko 9 oddziałów, co w dzisiejszych czasach jest ogromną zaletą. Uczniowie nie są anonimowi, mają poczucie przynależności do wspólnoty, są bliżej siebie i bliżej nauczycieli. Daje to pewien komfort psychiczny, poczucie bezpieczeństwa - bardzo potrzebne młodym ludziom. W naszej szkole wszyscy się znają, w wielu przypadkach przyjaźnią. Także zdecydowana większość nauczycieli to osoby emocjonalnie ze szkołą związane, zadowolone ze swojego miejsca pracy. Wszystko to tworzy serdeczną, niepowtarzalną atmosferę wzajemnej życzliwości i zrozumienia. Ja przynajmniej tak to widzę. Siódemka jest szkołą przyjazną, bardzo dobrze przygotowującą do następnego etapu kształcenia. Jeśli chodzi o słabe strony, to widzę jedną - ciągnącą się za nami od lat złą opinię szkoły z Oruni. Jest to stereotyp, niczym nie potwierdzony. Z radością zauważam jednak, że i to się zmienia i coraz częściej myśli i mówi się o nas jako o dobrej, nowoczesnej szkole w dużej dzielnicy Gdańska.

Dlaczego warto uczyć się w Siódemce?

Właściwie odpowiedziałam już na to pytanie. Nasze liceum to szkoła, która dobrze przygotowuje do następnego etapu kształcenia, a poza tym pozostaje miłym wspomnieniem na resztę życia. Tak było w przypadku moim i mojej rodziny, w której trzy osoby: ja - mój mąż i moja starsza córka - to absolwenci VII LO. Wszyscy zawsze bardzo dobrze mówiliśmy o Siódemce, nawet wtedy, gdy w niej jeszcze nie pracowałam. Poprzez zmianę lokalizacji i budynku nasza szkoła zmieniła swój charakter. Mimo wielkiego sentymentu do przeszłości, muszę stwierdzić - uczciwie, że przejście z Oruni na Chełm było zmianą na lepsze. Siódemka jak zawsze jest przyjazna uczniom, ale odmłodziła, wypiękniała i idzie z duchem czasu.

Wywiad przeprowadzili Kacper Jurkowski oraz Wojciech Bis - uczeniowie klasy 3c

Wywiad z panią Anitą Fabrycką, doradcą zawodowym w VII LO



Doświadczenie zdobyte w pracy wolontariusza czy udział w praktykach zawodowych i ukończone kursy (choćby kurs prawa jazdy) znacznie zwiększają naszą konkurencyjność na rynku pracy.

w ramach programu Erasmus. Współpracujemy z Centrum Informacji i Planowania Kariery Wojewódzkiego Urzędu Pracy, dzięki czemu uczniowie zdobywają cenne wiadomości o rynku pracy, zakładaniu własnej firmy, instytucjach wspierających przedsiębiorczość. Natomiast dzięki wizytom na uczelniach wyższych, np. na Politechnice Gdańskiej, uczniowie poznają korzyści wynikające ze studiowania kierunków technicznych, inżynierskich. Wiadomo np., że zawsze będzie zapotrzebowanie na informatyków w związku z rozwojem nowych technologii ten zawód ma wielką przyszłość. W kwietniu dla uczniów klas III organizujemy zajęcia pod nazwą Klucz do matury. Trenerzy Wyższej Szkoły Bankowej wygłoszą wykłady na temat sztuki przemawiania oraz zarządzania stresem. Co roku uczestniczymy także w Salonie Maturzystów oraz Targach Akademia na UG.

M.B.: Czy według Pani współczesna młodzież ma na ogół sprecyzowane plany na przyszłość?

To jest zależne od każdego ucznia. Większość ma ogólny zarys, innym trzeba pomóc, ale na ogół uczniowie wiedzą, co chcą robić po liceum. Młodzież musi sobie uświadomić, że każdy przedmiot jest ważny, bo wiedza przygotowuje nas do rynku pracy! Od wyników osiągniętych na maturze będzie zależało, czy uczeń dostanie się na wybrany kierunek i będzie studiował na wymarzonej uczelni.

M.B.: Na czym polega rola doradcy zawodowego w liceum?

Organizuję warsztaty grupowe w klasach 1-3, wyjścia do instytucji rynku pracy oraz spotkania indywidualne z uczniami. Dzięki zajęciom określają swoje możliwości i kształtują plan na przyszłość. Poznają wymagania rynku pracy, z którym w większości jeszcze się nie zetknęli, ponieważ jako uczniowie LO nie mają staży i praktyk. Współpracujemy z punktem informacyjnym Europe Direct, w którym uczniowie zdobywają informacje na temat wolontariatu zagranicznego oraz możliwości wyjazdów na staże i praktyki zagraniczne

Wywiad z panią Anitą Fabrycką, doradcą zawodowym w VII LO

M.B.: Co się zmieniło w planowaniu kariery zawodowej w ostatnich latach?

Firmy szukają pracowników nie tylko z dobrymi ocenami, ale także z osiągnięciami szkolnymi itp. Gdy pracodawca ma przed sobą dwa CV z których w jednym są bardzo dobre oceny i nic więcej, a w drugim oceny mogą być trochę gorsze, ale osoba ta działała na przykład w wolontariacie - to raczej zatrudni tę drugą osobę. Pracodawca wie, że taki kandydat będzie miał łatwość porozumiewania się z ludźmi, umiejętność pracy w zespole i większe doświadczenie. Dzisiaj pracodawcy sami wysyłają swoich pracowników na tego typu szkolenia, jak np. właśnie wolontariat.

M.B.: Jakim kierunkiem studiów są najczęściej zainteresowani uczniowie VII LO?

Największym zainteresowaniem cieszą się takie kierunki, jak: informatyka, pedagogika, filologia angielska, fizjoterapia, dietetyka. Jednak wśród uczniów VII LO są także osoby zainteresowane studiowaniem architektury wnętrz, psychologii, prawa, a także uczelniami wojskowymi czy policyjnymi. Kilka osób wskazało zawody rzemieślnicze, np. fryzjer, fotograf, jubiler być może najpierw chcą zdobyć kwalifikacje zawodowe, a studia planują w późniejszym czasie. Wielu uczniów

myśli również o założeniu w przyszłości własnej firmy.

M.B.: Jakie umiejętności są kluczowe dla przyszłego pracownika?

Najważniejsza jest umiejętność współpracy z ludźmi, dobra organizacja czasu, znajomość języków obcych. W każdej pracy, bez względu na wykonywany zawód, bardzo się liczą kompetencje społeczne, takie jak: komunikatywność, motywacja i aktywność. Doświadczenie zdobyte w pracy wolontariusza czy udział w praktykach zawodowych i ukończone kursy (choćby kurs prawa jazdy) znacznie zwiększają naszą konkurencyjność na rynku pracy. Ponadto przyszły pracownik musi także umieć zaprezentować samego siebie na rozmowie kwalifikacyjnej.

M.B.: Dziękuję za rozmowę.

Wywiad przeprowadziła Marta Bukowska, 1b

Milczenie jest często najmądrzejszą rzeczą, jaką możesz powiedzieć.

Czy jeszcze potrafimy żyć w milczeniu? Co zmienia życie w ciszy?

Milczenie rodzi panowanie nad sobą i nad słowem. Istnieje ścisły związek między milczeniem a mówieniem, ponieważ wszystko rodzi się z ciszy. Milczenie bywa jedyną odpowiedzią na piękno świata i człowieka.

Milczenie, na równi ze słowem, wpisane jest w rzeczywistość ludzkiego życia. Życie w nim sprzyja skupieniu i eliminuje to co nieistotne. Niełatwe jest jednak życie w milczeniu, potrzebna jest do tego równowaga, opanowanie czy też poczucie humoru trzeba mieć dystans i od czasu do czasu obśmiać po prostu samego siebie.

Wspaniała jest cisza i obcowanie z człowiekiem w milczeniu, zdarza się, że właśnie takie milczenie z drugą osobą bywa wyjątkową rozmową.

Milczenie jest czasem najlepszą odpowiedzią. Nie ma milczenia bez ciszy, nie ma też ciszy bez milczenia. Cisza w ostatnich latach została niemal całkowicie wyparta przez wszechobecny hałas. Towarzyszy on nam przez cały czas. Nie da się żyć w kompletnej ciszy, gdyż do naszych uszu ciągle docierają jakieś dźwięki. Naszemu pokoleniu, które zostało wychowane w hałasie, wydaje się, że włączony telewizor czy muzyka zagłuszy nasze problemy i związane z nimi lęki. Ludzie zaczynają sobie uświadamiać, że cisza stała się jedną z najbardziej pożądaných wartości XXI wieku. Natłok słów i dźwięków, zwłaszcza tych agresywnych jest bardzo męczący dla większości z nas. Tryb życia i nawyki współczesnych ludzi w wielu przypadkach wykluczają możliwość kontaktu z ciszą. Warto jednak nawiązać czasami kontakt z nią, sprzyja ona oczyszczeniu człowieka, jego ciała, a także psychiki, która zatruta jest chaosem. Przebywanie w ciszy wymaga wysiłku i samodyscypliny, wiąże się to z wygaszeniem wszystkich odczuwalnych wrażeń czy głosów, oznacza rozmowę z samym sobą, chwilę osobistej samotności. Dla niektórych cisza jest jednak ograniczeniem swobody i naturalnej potrzeby



wykrzyczenia się. Często, do zjawiska ciszy ludzie odnoszą się z niechęcią, pustką, niepokojem, ale również z beczynnością i nudą.

Wydaje mi się, że odrobina ciszy potrzebna jest każdemu z nas. Jej zachowanie pozostawia przestrzeń i pozwala głębiej rozmyślać o rzeczywistości. Owszem, pewnej części osób łatwiej się żyje i przyswaja jakiegokolwiek informacje w hałasie, a pewnej jednak bardziej odpowiada zachowanie ciszy i pozostać w milczeniu. Sztuka milczenia jest większa niż sztuka mówienia. Jak powiedział Jacek Wejroch Ci, co milczą, wykazują najwyższe poczucie odpowiedzialności za słowo. Zdania są różnorodne na temat życia w milczeniu/ciszy, a życia w hałasie. Każdy ma swoją indywidualną interpretację życia w harmonii i spokoju.

Milczenie jest często najmądrzejszą rzeczą jaką możesz powiedzieć.

Bibliografia:

artykuł z magazynu Więź listopad 2006
Małgorzata Czapiga, Żywioły wyobraźni
poetyckiej XIX i XX wieku

Przegląd Humanistyczny Ostep Sławiański

Karolina Peczulis, 1c

Liczy się każda kropla



Akcja oddawania krwi przez uczniów VII Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Wybickiego w Gdańsku w tym roku przebiegała dwuetapowo. W grudniu reklamowaliśmy krwiodawstwo w środowisku szkolnym i wśród mieszkańców dzielnicy Chełm, w której znajduje się nasza szkoła, a potem oddawaliśmy krew w ambulansie Regionalnej Stacji Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. W marcu 17-osobowa grupa uczniów wraz z opiekunem udała się do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Gdańsku, by oddać krew na miejscu. Niektórzy wówczas przeżyli swój debiut w roli krwiodawców głównie uczniowie klas drugich, którzy w II semestrze tego roku szkolnego osiągnęli już pełnoletniość. W sumie oddaliśmy 14.400 ml krwi. To niewiele jak na jedną szkołę. Jednak jesteśmy bardzo kameralną placówką, w której są tylko 3 klasy maturalne, a wielu zgłaszających się uczniów nie mogło oddać krwi ze względu na przeciwwskazania medyczne. Mimo to nie zamierzamy się poddać świadomość, że w ten sposób pomagamy innym, jest dla nas bezcenna. A poza tym liczy się każda kropla!



Numer przygotowali:

Dominika Bollmann dziennikarz

Karolina Peczulis dziennikarz

Magdalena Borysiuk dziennikarz

Marta Bukowska Zastępca Redaktora

Junior Gazety

Mariola Rautenberg Redaktor Junior Gazety

